

Wynagrodzenie, a praca naukowa w archiwum

Często argumentem kiepskiej pracy jest wynagrodzenie (jaka płaca, taka praca). Większość ludzi nadal uważa, że za ciężką pracę należy się dobre wynagrodzenie. Tak było owszem, ale w systemie zwanym socjalizmem, gdzie mniej liczyło się to, co było wytwarzane, a bardziej to, czy norma była wykonana.

W gospodarce wolnorynkowej liczy się przede wszystkim produkt (przy założeniu oszczędności jego wykonania), który wytwarzany jest wówczas, gdy jest na niego zapotrzebowanie. Popyt kształtuje podaż i produkty, na które nie ma chętnych są wycofywane z rynku. Konsekwencją tego jest to, że dany rodzaj działalności zanika. Im bardziej pożądanym społecznie produktem, tym wyższe wynagrodzenie za pracę włożoną w jego wytworzenie.

Dostrzeżono to już w przypadku kształcenia na kierunkach humanistycznych (zobacz więcej na ten temat w Likwidacja kierunków humanistycznych na uczelniach).

Nie odnoszę się tu do zasadności likwidacji kierunków humanistycznych, warto jednak wziąć pod uwagę fakt, że zapotrzebowanie na artykuły naukowe dotyczy zazwyczaj tylko kilka osób, w tym samego autora. Tym samym – zazwyczaj papierowe – inwentarze z sążnistymi wstęпами (opracowane naukowo) interesują mikroskopijny odsetek społeczeństwa.

Spółeczeństwo nie oczekuje opracowań naukowych, ale udostępnionych online materiałów, opatrzonych w taki sposób metadanymi, aby można było bezbłędnie do nich dotrzeć. Taka praca ma sens i jest doceniana.

Do metadanowania materiałów archiwalnych lub ewentualnego dopracowania już gotowych spisów zdawczo-odbiorczych nie trzeba archiwisty, a nawet... człowieka. Przykładem są przeprowadzone z sukcesem automatyczne konwersje spisów dokonywane w ramach retrokonwersji najpierw w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze, a potem w innych archiwach. Takie prace można powierzyć też firmie zewnętrznej. Ważne jest bowiem jedynie to, aby praca była poprawnie wykonana: opis odpowiadał materiałowi, sygnatury się zgadzały. Dzięki stworzonej w taki sposób ewidencji, materiał można w krótkim czasie poddać digitalizacji, a następnie opublikować online. I to jest działanie pożądane społecznie, i za takie warto zapłacić.

Oczywiście administracja państwowa, w tym archiwa, nie zawsze nastawiona jest na czerpanie zysku z prowadzonej działalności. Jednakże nie może ona pieniędzy publicznych marnotrawić. Działania nieefektywne takim marnotrawstwem pieniędzy publicznych zaś są.

Krótko mówiąc działalność naukowa w archiwum w odniesieniu do opracowania zasobu to niegospodarność i w taki sposób powinno się ją oceniać podczas kontroli finansowych tych jednostek budżetowych.

Cytowania

Powyższy tekst doczekał się już cytowań, w tym także w czasopismach naukowych. W numerze 9 (2018) wydawnictwa "Archiwa-Kancelarie-Zbiory" Hubert Mazur w swoim artykule (Archiwoznawstwo w XXI wieku – wyzwania, problemy, kierunki zmian) przedstawiając najważniejsze opracowania z zakresu archiwoznawstwa podaje Rotulus jako pierwszy na długiej liście omawianej bibliografii, co dobitnie świadczy o wadze przedstawianych tutaj treści dla tego młodego naukowca.

Artykuł dostępny pod linkiem:

<http://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/AKZ/article/view/AKZ.2018.007>